

Na to liczą?

Jest w Niemczech taki dobry zwyczaj - „wystawki”. Polega na tym, że co jakiś czas wystawia się na ulicę, przed domami rzeczy, które ich dotychczasowym właścicielom nie są już potrzebne. Są to meble, lodówki, telewizory, pralki itp. Ewentualni zainteresowani mogą sobie coś z tych rzeczy wybrać, a pozostałe, po pewnym czasie zbierają służby komunalne i wywożą na śmietnik, albo złom. Można, w tym czasie całkiem nieźle mieszkanie sobie umeblować, wyposażyć w lodówkę, pralkę, telewizor itp. Proceder odbywa się w Niemczech, a Niemcy jak to Niemcy, są dość zasobni i porządni, a więc graty, które przed swoje chałupy wystawiają są, zwykle w przyzwoitym stanie. Nie ma się więc co dziwić, że nasi rodacy, ci ubożsi chętnie z takich „wystawek” korzystali, bo dzięki nim, nawet najbiedniejsi i bezrobotni mogli sobie, w miarę przyzwoicie, urządzić mieszkanie. Same zalety? Najwyraźniej nie, bo nasz lewicowy rząd, mając na myśli, rzecz jasna „dobro obywateli” i „troskę o bezrobotnych i najuboższych” zakazał tego procederu! Hołota i chamstwo ma spać na klepisku i chodzić w łachmanach, a zamiast lodówki niech sobie bydło jamy w ziemi wykopie. Krzesła sobie chcą przywieźć bidne ludziska z Germanii? We łbach im się poprzewracało! Mają stać na baczność w kolejce po zasiłek, bo tam ich socjalistyczny reżim Millera - Pola ustawił i koniec! To typowy objaw lewicowej troski o najuboższych. Chodzi im o to, aby ubogich i bezrobotnych, o których socjaliści się „troszczą” było coraz więcej. I jest. Musi być, bo wszak lewica się nimi żywi.

Celowe zbydlęcanie i pauperyzację społeczeństwa stosuje socjaldemokratyczny reżim na co dzień. Bo czymże innym jest „plan Kołodki”, który wyciąga pazerne łapy do tych kilku ludzi, którym jakiś grosz w kieszeni pozostał i są jeszcze pracodawcami? Czym jest pomysł podniesienia o 100% akcyzy na wyroby tytoniowe? Czym jest pomysł rabowania pensji resztek zatrudnionych podwyższoną składką na „opiekę zdrowotną”, za którą w wypadku jakiegoś nieszczęścia i tak chory musi sam zapłacić? A przymusowe kasy w taksówkach? A obowiązek nabywania kosztownych kas fiskalnych przez drobnych sklepikarzy? A VAT najwyższy w Europie? A łapanie urządzane przez policję na kierowców, którzy mają czelność jeździć na tańszym paliwie i nie płacić haraczu (akcyzy) na pensję dla millerowsko - polowskich urzędników? A kompletnie głupkowata i korupcjogenna ustawa „o ustroju rolnym” wymuszona przez terrorystów z PSL? „Dla dobra” Polski - rzecz jasna. Itd. Itd.

No i mamy co mamy: bezrobocie coraz większe, nędza na granicy katastrofy humanitarnej też jest coraz większa. A rząd? W osobie towarzyszy Millera i Kwaśniewskiego pognął do Aten podpisywać akces do eurosojuza. Wcześniej już próbowali podłączyć się do ZSRR, ale ten im zbankrutował, a więc próbują gdzie indziej. Symptomatyczne, że swój cyrograf podpisują w Grecji. Grecji, która wprawdzie została członkiem UE, ale przyznane im „środki pomocowe”, na których tak naszej lewicy zależy, albo przejadła, albo rozkradła i tak jak nędzną była tak i jest nadal. A może właśnie na to liczą?

Krzysztof Warzak